

C.H. Spurgeona - Człowiek Chrystus Jezus

Rozważcie, jak wielki był Melchizedek. Istnieje coś majestatycznego w każdym ruchu tej mgliście ujawnionej postaci. Jest sam, a jego jedyne pojawienie się jest tak opisane w Księdze Rodzaju: “Melchizedek zaś, król Salemu wyniósł chleb i wino, a był on kapłanem Boga Najwyższego. I pobłogosławił mu i powiedział: ‘Niech będzie błogosławiony Abram przez Boga Najwyższego, władcę nieba i ziemi! Niech będzie błogosławiony Bóg Najwyższy, który wydał twoich nieprzyjaciół w ręce twoje!’ A Abram dał mu dziesięcinę ze wszystkiego.” Widzimy tu mało Melchizedeka, jednak nie widzimy nic małego w nim samym. On tu jest i jeśli idzie o kartę historii przeminął, a jednak “pozostał kapłanem na zawsze” i “złożono świadectwo, że żyje.” Wszystko jest w nim majestatyczne i najwyższej skali.

“Rozważcie, jak wielki był ten człowiek” w połączeniu jego urzędów. Był on wyznaczony podwójnie zarówno kapłanem, jak i królem: królem sprawiedliwości i pokoju, a równocześnie w tym samym czasie kapłanem Boga Najwyższego. Można by powiedzieć o nim, że zasiadał jako kapłan na swoim tronie. Spełniał podwójny obowiązek ku wielkiemu szczęściu tych, którzy z nim byli, bowiem jego jedyny czyn wobec Abrahama wydaje się być typowy dla jego całego życia. On pobłogosławił Abrahama w imieniu Boga Najwyższego. “Rozważcie, jak wielki był ten człowiek” - nie tylko sprawiedliwie rządził ludźmi i przynosił im pokój, ale był on ich reprezentantem wobec Boga i reprezentantem Boga dla nich i w każdej roli rozdzielał Boskie błogosławieństwa.

“Rozważcie, jak wielki był ten człowiek” co do mocy swych błogosławieństw. Abraham został już wielce pobłogosławiony, tak bardzo, że jest on opisany jako “ten, który otrzymał obietnice.” A jednak odbiorca tak wielkich obietnic, człowiek z którym Bóg zawarł uroczyste przymierze, został jeszcze pobłogosławiony przez Melchizedeka “i nie ma żadnej wątpliwości, że mniejszy jest błogosławiony przez większego.” Ten wielki człowiek jeszcze dodatkowo pobłogosławił błogosławionego Abrahama, a ojciec wiary ucieszył się otrzymawszy błogosławieństwo z jego rąk. To nie był mały człowiek, nie drugorzędny kapłan, lecz ten, który rzewyższa synów ludzkich czymś więcej niż głowa i ramiona i odgrywa nadrzędną rolę pomiędzy największymi z nich.

“Rozważcie, jak wielki był ten człowiek” w swym zwierzchnictwie wobec wszystkich wokół niego. Spotkał Abrahama, kiedy to on powracał jako zwycięzca po obaleniu zbójceckich królów i ten zwycięski patriarcha skłonił się przed nim i dał jemu dziesięcinę z najlepszych łupów. Bez momentu wahania człowiek Boga rozpoznał kapłana Boga i złożył daninę urzędnikowi wielkiego króla. W ukłonie Abrahama cała linia kapłaństwa Aarona złożyła hołd Melchizedekowi, jak apostoł mówi: “Również Lewi, który otrzymuje dziesięciny zapłacił je w Abrahamie, ponieważ był on jeszcze w lędźwiach praojca swego, gdy spotkał go Melchizedek.” Tak więc wszyscy królowie w Abrahamie i wszyscy kapłani w Abrahamie złożyli hołd temu człowiekowi, któremu jako królowi i kapłanowi przyznano najwyższe zwierzchnictwo. “Rozważcie, jak wielki był ten człowiek.” Kiedy Paweł dowiódł raz, że Melchizedek był większy niż Abraham, czuł, że wyraźnie zatwierdził jego jako większego od wszystkich innych, przynajmniej Hebrajczyków, ponieważ nasienie Abrahama nie mogło uznać nikogo większym niż Abraham i skoro Abraham przez zapłacenie dziesięciny uznał swoje podporządkowanie Melchizedekowi jest jasne, że kapłan Boga Najwyższego był największym z ludzi.

“Rozważcie, jak wielki był ten człowiek” co do wyjątkowości swej osoby - “bez ojca, bez matki, bez pochodzenia.” To znaczy, że nie wiemy nic odnośnie jego narodzin, rodowodu, czy jego historii. Nawet to wyjaśnienie z ledwością odpowiada na te kwestie, zwłaszcza, kiedy doda się “nie mający ani początku dni, ani końca życia.” Tak tajemniczy jest Melchizedek, że wielu gruntownie wykształconych komentatorów sądzi, że jest on prawdziwie pojawieniem się naszego Pana Jezusa Chrystusa. Skłaniają się

oni do wiary, że nie był on królem jakiegoś miasta w Kanaanie, jak większość z nas przypuszcza, lecz, że był on manifestacją Syna Bożego, tak jak aniołowie, którzy zjawili się Abrahamowi na równinie Mamre, czy boża istota, która zjawiała się Jozuemu obok Jerycha, a także trzem świętym w piecu. W każdym razie możecie dobrze “rozważyć, jak wielki był ten człowiek”, kiedy zaobserwujecie, jak zasłonięte w obłoku jest wszystko o jego przyjściu i odejściu - zasłonięte, ponieważ zamierzano wyrzucić na nas głębie świętych znaczeń, które były w nim ukryte. Ileż więcej będzie powiedziane o tym, o którego pytamy:

“Któż może powiedzieć o twym rodzie,

Albo policzyć liczbę twoich lat?”

“Rozważcie, jak wielki był ten człowiek” odnośnie szczególnej cechy jego urzędu. Nie miał przodka w swym kapłaństwie i nie miał następcy. Nie był tym, który przyjął święty urząd i z niego odszedł. Jeśli chodzi o kartę historyczną Pisma Świętego nie mamy wzmianki o jego odejściu w scenie śmierci. On zanika, lecz nie czytamy nic więcej o jego śmierci, niż o jego narodzeniu. Jego służba była wieczna i nie przechodziła z ojca na syna, ponieważ był on Jedynym, “który stał się takim nie według przepisu prawa cielesnego, ale według siły niezniszczalnego życia.”

“Rozważcie, jak wielki był ten człowiek” będąc zupełnie jedynym w swym rodzaju. Istnieje inny “według porządku Melchizedeka”, wspaniały Oryginał, w którym Melchizedek traci swą tożsamość, lecz oprócz niego Melchizedek jest wyjątkowy. Któż może równać się z tym niezwykłym, tajemniczym kapłanem, prorokiem, królem, posłańcem Najwyższego Boga, by pobłogosławić ojca wiary? On jest całkiem sam - nie otrzymuje pełnomocnictwa z rąk człowieka, ani od Boga poprzez człowieka i nie przekazuje następcy tego, co nie otrzymał od poprzednika. Melchizedek pozostaje sam - potężna pojedyncza skala wystająca ponad równinę, samotna Turnia, której szczyt owinięty jest wspaniałym obłokiem. “Rozważcie, jak wielki był ten człowiek”, lecz nie spodziewajcie się zmierzyć tę wielkość.

Zostawię wam to pod rozważenie. Dla mnie ten ranek nie jest z Melchizedekiem, lecz z kimś większym od niego. Wezmę mój tekst z jego brzmieniem, lecz podniosę go na wyższy użytek. Kochani przyjaciele, jeśli Melchizedek był tak wielki, ileż większy jest ten człowiek, którego Melchizedek przedstawia! Jeśli “kopia” jest tak cudowna, to jakież musi być Oryginał! Zapraszam was do rozważenia “jak wielki” jest on, o którym jest napisane:” Pan (Jahwe Bóg-przyp. tłum.) przyrzekł i nie będzie żałował:” Ty jesteś kapłanem na wieki według porządku Melchizedeka.” Nie powiem “rozważcie, jak wielki *był* ten człowiek”, ponieważ tu nie ma czasownika, słowo “był” jest wstawione kursywą przez tłumaczy. Mamy rozważyć “jak wielki ten człowiek.” Powiedz “był”, jeśli chcesz, lecz przeczytaj również “*jest*” i “*będzie*.” Rozważ, jak wielki ten człowiek był i jest i ma być, również Człowiek Chrystus Jezus.

Najpierw, pozwólcie mi tego ranka *namówić was do rozważenia*, jak wielki jest ten człowiek, a zatem pozwólcie mi *pomóc rozważyć wam*, jak wielki jest ten człowiek i wtedy *praktycznie wzbogacimy nasze rozważania* odnośnie jak wielki jest ten człowiek, próbując skierować się ku świętemu sprawozdaniu, tak jak Duch Święty może nam to umożliwić.

I. Najpierw, POZWÓLCIE MI NAMÓWIĆ WAS DO ROZWAŻENIA, JAK WIELKI JEST TEN CZŁOWIEK PAN JEZUS CHRYSTUS.

Ten temat *domaga się* waszego rozważania. Nie sądzę, aby powinno być to kwestią wyboru dla was, czy teraz będziecie rozważali wielkość waszego Pana, czy nie. Jest to jego prawo i dobro, że powinniście rozważyć jego wielkość, bowiem on, o którym my mówimy “ten człowiek” jest jedynym dobrze

poznany wśród nas. Jeśli będziecie prawdziwi w swym wyznawaniu wiary, on będzie najbardziej cennym dla was, tym, komu zawdzięczacie zawsze wszystkie rzeczy, zawdzięczacie wasze prawdziwe ja. On jest jedynym między wami, co jest przyrzeczoną słowem, wy jesteście odwzorowani na nim - wasze serca są jego, tak jak jego serce jest wasze. Jeśli wy nie rozważacie jego, kto to robi? On was kochał i dał siebie dla was. W tym czasie obcy mogą słuchać naszej nauki i nadaremnie możemy krzyczeć:

“ Czy to nic dla was, że wy wszystko przemilczacie?

Czy to nic dla was, że Jezus powinien był umrzeć?”

Ale wy nie jesteście obcymi, nawet nie jesteście gośćmi w jego domu, lecz jesteście dziećmi, które żyją z nim w domu. On jest waszym bratem, daleko więcej, ponieważ jest on kością waszej kości i ciałem waszego ciała. Wszystkie wasze dobra są uzależnione od niego. Jesteście jednym z nim poprzez nieskończoną unię, jednym. Twierdzą dlatego i jestem pewny, że uznacie od razu twierdzenie, że powinniście często rozważać waszego Pana i wielkość jego natury, osoby, służby i pracy. Jego wielkość powinna być waszym nieustającym tematem. Nakłaniałbym, aby zaprzestać teraz wszystkich innych myśli, ponieważ jest to dzień waszego Pana i dlatego powinien być on dedykowany jemu z radosnym przyzwoleniem. Jeśli jesteście w Duchu dnia Pana, będziecie tak jak Jan w Patmos poświęcali wszystkie wasze myśli Synowi Człowieczemu, który zjawia się pomiędzy złotymi lichtarzami. Zalecam to wam, żebyście teraz rozważyli całym waszym sercem i duszą “jak wielki jest ten człowiek.” Czy nie zgadzacie się z tym stwierdzeniem?

Temat ten z pewnością *wymaga* rozważania, dlatego drodzy przyjaciele nigdy nie uzyskamy pojęcia jak wielki jest on, dopóki nie będziemy tego rozważać i to dużo rozważać. Istnieje tu wielka głębia i nie może być ona być bezmyślnie zrozumiana. Sądzicie, że znacie Chrystusa i jesteście pobłogosławieni jego imieniem, znacie jego w pewnym sensie, ale czy znacie tysiące jego ról? Kiedy apostoł Paweł znał Chrystusa od wielu lat, napisał do Filipian i wyraził siebie, jako pragnącego poznać Chrystusa, ponieważ znał jego dla własnego osobistego zbawienia, a jednak czuł, że nie zna go w pełni. Uważał, że zna miłość Chrystusa, lecz dodał “to przekracza poznanie.” Każdy z nas, który jest od lat studentem u stóp Mistrza, może wykrzyknąć:” Dochodzę do wniosku, że ciągle jestem uczniem.” Przypuszczam, że święci, którzy są w niebie od tysięcy lat i adorują go od wieków są ciągle jego studentami. To jest filozofia, którą najbardziej wykształcony umysł nigdy w pełni nie pojmie - “manifestacja Boga w ciele.” “Rozważcie, jak wielki jest ten człowiek!” Jest to sprawa zasługująca na ciągłe poszukiwanie i domagająca głębokiego zastanowienia się. Musicie rozważać ten temat i przemyślać go i medytować nad nim jak dzień długi. Musicie pozwolić mu leżeć zarówno dniem, jak i nocą na waszych sercach, jak kompresowi nasycanemu kamforą, który leży na piersi. Musicie patrzeć i patrzeć i patrzeć i znowu patrzeć, ciągle patrzeć na Jezusa. Aniołowie stojący w miejscu wielkiej łaski mają zawsze swoje oczy skierowane ku dołowi pragnąc tam patrzeć i to musi być waszą postawą. O wy śludzy Pana, poprzez patrzenie na Jezusa zaczynacie żyć, poprzez patrzenie na Jezusa będziecie kontynuowali życie i wasze życie odnajdzie siłę i wzrost. Ten święty temat będzie zawsze wymagał od was więcej i coraz więcej rozważań. O głębiach miłości i mądrości i chwały Boga w osobie Jezusa Chrystusa!

Pójdę trochę dalej i powiem, że mój temat nie tylko domaga się waszych rozważań i potrzebuje waszych rozważań, lecz on uroczyście nimi *dowodzi*. Ten temat nie jest zwykłą radą, jest natchnieniem, że apostoł nakazuje wam dzisiaj wykroczyć poza tę świętą stronicę “rozważcie, jak wielki był ten człowiek.” On poleca wam myśleć o Melchizedeku, lecz o wiele więcej polecałby wam pamiętać Oryginał Melchizedeka. O, moi bracia, nie potrzebujecie być nakłaniani do tych boskich studiów - pokochajcie je, nigdy w nich nie ustawajcie. Policzcie każdą minutę straconą, w której nie uczycie się więcej o Jezusie.

Zestawcie całą inną wiedzę jako zwykłe pomyje i posiłek dla psów w porównaniu z wiedzą o ukrzyżowanym Chrystusie. W tych dniach nauki, fałszywie tak nazwanej, zdecydujemy za apostołem, że nic nie wiemy wśród ludźmi oprócz Jezusa Chrystusa i jego ukrzyżowanego. Jest to nakazem dla was, byście pokochali Pana waszego Boga całym swym sercem i całą waszą duszą i całym waszym umysłem. Bóg w Chrystusie Jezusie powinien zaprosić do ćwiczenia każdej zdolności waszego wewnętrznego człowieka, gdy z połączonym intelektem i uczuciem rozważacie, jak wielki był on.

Doprowadźmy do skutku nasze rozmyślanie, proszę was, ponieważ istnieje nadzwyczajna, wielka *nagroda* dla każdego człowieka, który będzie “rozważał, jak wielki był ten człowiek.” Odnajduję dla siebie, że jedyną możliwością mego życia jest życie w Chrystusie i ku Chrystusowi. Rozejrzyjcie się dookoła siebie i spróbujcie żyć według mądrości człowieka. Niepewny jak woda i zmienny jak wiatr jest produkt ludzkiej mądrości. Historia filozofii od początku aż dotąd jest historią głupców i nigdy nie było to szaleństwem tak oczywistym, jak ta filozofia, która teraz dominuje. Wierzę, że w przeciągu wieku będzie stwierdzone niemożliwym, by ludzie uwierzyli, że niegdyś wykształceni ludzie byli tak zdegenerowani, by zaakceptować filozofię obecnej godziny. To będzie wydawać się tak absurdalne i przeciw wszelkim racjom i zdrowemu rozsądkowi, że będzie odrzucone z lekceważeniem jako średniowieczne zwiedzenie. Nawet dziś to pokolenie podnieca się piłką nożną, filozofiami poprzednich wieków i możemy być pewni, że przyszłe pokolenia będą robić to samo z dzisiejszymi pasjami. Stwierdzam dlatego, że muszę powrócić do odkrywania Boga. Istnieje skała pod moimi stopami - “Bóg był w Chrystusie, pojechał w nim świat, nie przypisując im ich win.” Ustalone wielkie fakty dotyczące Boga i jego Chrystusa zostały przekazane nam poprzez Ducha Świętego i są one niezawodnie pewne. Objawienie Boga jest prawdziwe, a co to są mrzonki ludzkie nie wiadomo. Na podstawie objawienia istnieje oparcie dla nóg. Osobista wiedza o Chrystusie objawiona przez Ducha jest również solidną podstawą. Przysięgam do Jezusa, rozmawiam z nim i rozmyślam nad nim, a on staje przede mną większy niż kiedykolwiek, dopóki w jego obecności cała wiedza ludzi nie obróci się w śmieszność. On jest “jedynie mądrym Bogiem.” Ach, wtedy ja żyję, kiedy on jest wszystkim we wszystkim! Moje serce jest radosne i moja chwała weseli się, kiedy zapominam wszystko inne oprócz Chrystusa Jezusa mego Pana. Dlatego, bracia, mówię, że odnajdziecie w pełni wielką nagrodę często przychodząc blisko do waszego Pana i rozważając raz za razem, jak wielki jest on.

Rozważcie jego wielkość, znowu wam przypominam, że błogosławieństwo przychodzi tylko poprzez rozważanie. Mogę mówić do was tego ranka o wielkości mojego Mistrza, lecz nie osiągnę w pełni celu deklarując to. Nigdy nie jestem bardziej zdenerwowany niż wtedy, gdy nie zrobię co tylko można, by wychwalać jego drogie imię! Czym to jest, jeżeli nie uważanie świeczki za słońce? Czym są moje seplenienia porównane z głośnymi aklamacjami, które taki ktoś jak on mógłby mocno oczekiwać od tych, którzy go kochają? Musicie skrupulatnie rozważać, albo utracicie błogosławieństwo. Nie będzie wystarczające dla was tylko słuchanie i czytanie. Musicie uczyć się waszego własnego myślenia i rozważania waszego Pana przez was samych. Możecie nawet czytać samą Biblię bez korzyści, jeśli czytając ją nie będziecie *rozważali*. Wina nie wytwarza się poprzez zbieranie pęków kwiatów, lecz poprzez ugniatanie winogron w beczkach - pod naporem wypływa czerwony sok. Nie będzie to prawda, gdy to czytacie, lecz prawda, gdy rozmyślacie nad tym będzie błogosławieństwem dla was. “Czytajcie, zapamiętujcie, uczcie się i w duchu rozmyślajcie.” “Rozważcie, jak wielki był ten człowiek.” Zaryglowalibyście się z Jezusem gdybyście go znali. “Zbliżcie się moi ludzie, wejdźcie do swoich pokoi i pozamykajcie drzwi za sobą - ukryjcie się jakby na chwilę, dopóki wzburzenie nie przeminie.” W Chrystusie jest schronienie i im więcej go rozważacie, tym większy będzie wasz pokój. Podejdź i połóż swój palec w miejsca gwoździ i wsuń swoją rękę w jego bok. Obcujcie z osobistym Chrystusem, który zawsze żyje i zawsze “rozważajcie, jak wielki był ten człowiek.”

Dotychczas nawoływałem was do tej powinności, teraz pozwólcie mi spróbować wam w niej

pomóc. Jednakże jaka to będzie moja pomoc, jeśli Ducha Bożego nie będzie ze mną, tak, żeby słowo mogło być mówione z mocą?

II. NASTĘPNIE POZWÓLCIE MI POMÓC WAM ROZWAŻYĆ, JAK WIELKI BYŁ TEN CZŁOWIEK.

Po pierwsze, zastosowanie wyrażenia “ten człowiek” nie powinno nikomu pozostawić na chwilę wątpliwości, co do naszej wiary w jego Bóstwo. Zapraszam was do rozważenia, jak wielki był ten człowiek *w swym pokrewieństwie do Boga*, ponieważ pomimo tego, że był on człowiekiem, nie był on tylko człowiekiem. Był on z pewnością prawdziwie człowiekiem pod wszystkimi względami - “człowiekiem z substancji swojej matki”, kością z naszej kości i ciałem z naszego ciała, a jednak był on rzeczywiście po prawdzie samym Bogiem. Nie myślcie o nim jako o boskim człowieku, albo jak o ludzkim Bogu - on nie był ani tym, ani tantym. On był całkowicie człowiekiem, a pomimo tego był nieskończeniem Bogiem. Myślcie wtedy w jakim miejscu cześć i godność jego człowieczeństwa, została wzniesiona poprzez unię z Bóstwem w jednej osobie. Urodził się, wzrastał, nabierał siły, osiągnął dojrzałość, cierpiał, umarł - w tym wszystkim był człowiekiem, a mimo to nigdy nie był w jakimkolwiek czasie mniej boski. Człowieczeństwa naszego Pana nie uważa się niezależnym od jego boskości, ponieważ jest on jednym i niepodzielnym. Czasami słyszałem sprzeczny wygłaszane przeciw pewnym wyrażeniom w pieśniach religijnych Dr. Wattsa, w których powiedziane jest o naszym Panu, jako o Bogu, który przelał krew i umarł i tak dalej. Obawiam się, że sprzeciw jest często nastawiony mniej na poetę, niż na prawdę o boskości naszego Pana. Protestujący wyobraża sobie, że jest krytykiem, ponieważ nie ośmieli się oświadczyć, że jest heretykiem. Zapamiętajcie, że w Piśmie Świętym odnajdziecie często pogmatwania języka na temat osoby naszego Pana, celowo zrobione, aby pokazać, że chociaż te natury były różne, to pomimo tego były nierozzerwalnie związane w jedną osobę Jezusa. Z jego jednej osoby mogłoby być potocznie orzeczone, że według ścisłej dokładności mogłoby być tylko prawdziwe jego człowieczeństwo, albo tylko jego boskość. Dla jednej osoby naszego Pana zostanie odnalezione przypisanym co zrobił zarówno jako Bóg i jako człowiek i nie jest potrzebne dla nas bycie mądrym czy dokładnym ponad to, co jest zapisane przez Ducha Boga. Możliwe jest być tak prawdziwym dla litery, jak fałszywym dla ducha. Malkontenci nie mają monopolu na mądrość. Mój Pan Jezus nie jest dla mnie mniej człowiekiem, ponieważ jest Bogiem. Ach, jak moje serce go kocha! Jest dla mnie najprawdziwszym z synów ludzkich, najważniejszym spośród dziesiątku tysięcy i zupełnie wspaniały. Jednak jest on dla mnie z powodu swego człowieczeństwa, nie pomimo niego, ale tym bardziej ze względu na nie - “Bóg ponad wszystkim, błogosławiony na zawsze.” W ciele mój duch zgina się przed jego majestatem, a moja dusza jego wielbi. Proszę was dlatego o rozważenie wielkości jego człowieczeństwa, ponieważ nigdy nie istniało ono poza jego Bóstwem i nie mogło być uważane w związku z nim jako zarzut. “A słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas i ujrzelśmy chwałę jego, chwałę jako jedynego zrodzonego przez Ojca, pełne łaski i prawdy.” Niepojęta jest wielkość tego człowieka, który jest zatem jednym z Bogiem.

Wy, moi bracia nie macie wątpliwości w tej podstawowej sprawie. Pozwólcie mi dlatego prosić was o rozważenie “jak wielki był ten człowiek” co do *swego pokrewieństwa do ludzi*. Chrystus Jezus jest drugim człowiekiem, Panem z nieba. Adam, nasz pierwszy ojciec był głową rodu i wszyscy ludzie byli w nim jako w swoim reprezentancie - w nim stali w ogrodzie, w nim niestety upadli, kiedy złamali boski nakaz, a Pan Bóg poruszył sprawę swej umowy i wyrzucił go z Raju. “Ach, jaki był tam upadek moi bracia, zatem wy i ja i wszyscy z nas upadliśmy.” Odziedzicamy z powodu niedopisania Adama naturę, której tendencje są nakierowane na zło. Adam był bardzo wielką postacią w stosunku do rodu. Był streszczeniem wszystkich pokoleń, fontanną strumienia ludzkości. Do niego mogliśmy zastosować mowę proroka:” Byłeś w Edenie, ogrodzie Boga. . . .Byłeś doskonały w swym postępowaniu od dnia, którego zostałeś stworzony, dopóki nie stwierdzono w tobie niegodziwości.” Gdy Adam wyszedł od Boga był jak

nakrywający cherub, pod którego skrzydłami gnieździł się jego ród. Jednak teraz nadchodzi Pan Jezus Chrystus jako większy człowiek, przedstawiciel rodzaju ludzkiego, w którym nikt nie musi upadać, lecz wielu wzrastać. W tym człowieku Bóg jest znowu bardzo zadowolony z ludzi. Był czas, kiedy Bóg patrzył na buntowniczego człowieka i żałował, że go stworzył, lecz teraz obraca swoje oko ku temu doskonałemu człowiekowi, nie czuje takiego żalu, lecz przeciwnie, czytamy, że “Bóg będąc w Chrystusie pojednał w nim świat.” Przez wzgląd na człowieka Chrystus Jezus zajmuje się niezliczonym szeregiem grzeszników w sposób cierpliwy i litościwy i nie są oni dla niego bezużyteczni. Dawno temu tamy znowu zostałyby uniesione i rodzaj ludzki zostałby porwany przez potop, nie wody, lecz ognia, gdyby nie to, że cierpliwy Pan Bóg patrzy na Ukochanego Chrystusa i dlatego oszczędza rodzaj ludzki. Nawet więcej, ze względu na niego śle ewangelię pokoju do ludzi i w imieniu Jezusa radosne wiadomości są wysyłane do każdej istoty. Czasami zdarzyło się, że znakomity czyn jednego człowieka przysłużył się do podniesienia dobrego imienia klasy ludzi, czy nawet narodu. Wspaniały, heroiczny czyn zespolił was nie tylko z tą jedną osobą, lecz ze wszystkimi znajomymi i krewnymi. Rozważcie zatem, jak wielki był ten człowiek, którego boska dusza nie potrafi patrzeć na grzech bez oburzenia, a była pomimo tego tak urzekająca spoglądając na osobę i charakter tego wspaniałego Człowieka, że proklamowano amnestię dla rodzaju ludzkiego i została przesłana wiadomość dla synów ludzkich pobudzająca ich do żalu i nawrócenia “do niego i życia.” “Rozważcie”, wobec tego “jak wielki był ten człowiek.”

Podejdźmy nieco bliżej i dotrzyjmy do tego, co uraduje wasze serca daleko więcej - rozważcie *stosunek Chrystusa do jego własnych ludzi*. Teraz wchodzimy na pewny grunt i czujemy skałę pod naszymi stopami. Długo przedtem, jak niebiosy i ziemia zostały stworzone, Bóg przewidującym okiem ujrzał osobę swego Syna jako Boga w ludzkiej naturze i widział całe swoje postanowienie znajdujące się w nim. Kościół jest jego ciałem “jego pełnią, która wypełnia wszystko we wszystkim.” Bóg Ojciec widział w boskim wyroku mistycznego Chrystusa i był bardzo zadowolony z całego swojego odkupienia przez wzgląd na Chrystusa Jezusa. Jakże zdumiewająca była ta transakcja, gdy w sali konferencyjnej wieczności miała miejsce ta umowa, a Pan Jezus Chrystus stał się poręczycielem tej umowy. On to wszedł w umowę z wiecznym Bogiem z ramienia jego wyboru, żeby odpokutować za ich grzech (ludzi - przyp. tłum.) i dokonać sprawiedliwości, która powinna objąć każdego i sprawić, by zostali oni zaakceptowani w Umiłowanym. To nie ciągła ofiara składana przez tysiące lat, lecz zauważcie “jak wielki był ten człowiek”, skoro na mocy swej samej obietnicy Pan Bóg kontynuował zbawianie ludzi przez tysiące lat dopuszczając ich do swej nieskończonej chwały zanim pojawił się Pośrednik, albo Zbawiciel przyłożył rękę do dzieła. Rozważcie, że wy i ja i wszyscy z nas, którzy są w Chrystusie są tego dnia umiłowani przez wzgląd na niego, zaakceptowani przez wzgląd na niego, usprawiedliwieni przez wzgląd na niego. Wciąż Bóg obejmuje nas ramionami wszechmocnej miłości przez wzgląd na niego, przez wzgląd na niego niebo zostało przygotowane dla nas, przez wzgląd na niego dane są nam skarby nieskończoności, ponieważ jesteśmy bliskimi, którym dał swe słowo i dla których w godzinie przeznaczenia przelał krew swego serca, żeby mógł nas wykupić ku Bogu. “Rozważcie, jak wielki był ten człowiek.” On jest tak wielki, że wszyscy święci są w nim pobłogosławieni. On jest tak wielki, że my, tylu ilu uwierzyło, mieszkamy zawsze w szczelinach tej wielkiej Skały i odnajdujemy w niej nasz zamek i wysoką wieżę. “Albowiem wy jesteście umarli i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. Kiedy Chrystus, który jest naszym życiem powstanie, wtedy wy również powstaniecie z nim w chwale.” “Rozważcie, jak wielki był ten człowiek.”

Pozwólcie pomóc sobie nieco więcej, drodzy przyjaciele odnośnie “rozważcie, jak wielki był ten człowiek” przez przypomnienie sobie *okoliczności jego pierwszego adwentu*. Święci ludzie mówili o nim tysiące lat przed jego narodzinami. Prorocy i jasnowidzący, wszyscy wskazywali na niego, jako na Nadchodzącego. “Jak wielki był ten człowiek” skoro najmądrzejsi i najlepsi spośród rodzaju ludzkiego oczekiwali na jego dzień z radością. Pomyślcie o cudownym systemie wzorców, emblematów i symboli, którymi Bóg zarządzał poprzez swego sługę Mojżesza, ponieważ cały ten system został przeznaczony, by

głosić Mesjasza, który miał dopiero objawić się w godzinie przeznaczenia. Świadczyła o nim każda krwawa ofiara, każde wonne kadzidło, każde złote naczynie, każda zasłona i ściana przybytku, czy świątyni - wszystko to mówiło o nim. Tak i więcej niż to! Wszystkie dzieje każdego z imperiów były całością, lecz stanowiły tylko koncentryczne pierścienie, których on był centrum, ponieważ Pan Jezus jest centrum historii, całkowitą sumą wszystkich dokonań Boga i manifestacji wśród synów ludzkich. To była czcigodna Osoba dla której była opracowana cała przeszłość i dla której cała teraźniejszość jest rozdzierająca. "Jak wielki był ten człowiek", że kiedy przyszedł, święci oczekiwali na niego - Symeon i Anna nie potrafili odejść, dopóki on nie pojawił się. Aniołowie stanęli na palcach gotowi, by zniżyć się i śpiewać: "Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli." Pokorni pasterze, gdy doglądali swych stad, czynili to, lecz czekali na sygnał, by pospieszenie przyjąć i uwielbić go. Mędrcy ze Wschodu zapomnieli o zmęczeniu długą podróżą, tak, że mogli położyć swe złoto i kadzidło u jego stóp. "Jak wielki był ten człowiek," kiedy będąc urodzonym i położonym w żłobie, cała ziemia została poruszona poprzez jego pojawienie się.

Rozważcie także "jak wielki był ten człowiek" nie tylko co do widocznych okoliczności jego przyjścia, lecz *co do tajemnicy jego narodzin*, gdyż ten człowiek nie był "urodzony w grzechu," jak my jesteśmy, ani nie był "ukształtowany w niesprawiedliwości." To jest sprawa, którą należy przemyśleć i rozważyć w naszym zamkniętym gronie, lecz nie powinna być ona tutaj pominięta. Tak powiedział anioł błogosławionej Pannie: "Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego zacięni cię. Dlatego też to, co się narodzi, będzie święte i będzie nazwane Synem Bożym." "Poczęty przez Ducha Świętego, urodzony z Panny Marii" - był on prawdziwie człowiekiem, lecz nie upadłym człowiekiem. Metoda poprzez którą została zrodzona czysta ludzka natura człowieka Chrystusa Jezusa jest tajemnicą, lecz służy to nam zrozumieniu "jak wielki był ten człowiek." Nie powiem nic więcej niż to, że mamy tu wypełnienie obietnicy: "Oto panna pocznie i porodzi syna i nazwie go imieniem Immanuel." Pomyślcie o tamtym słowie w dawnych czasach: "Kiedy wprowadza pierworodnego na świat mówi: "Nechże go wielbią wszyscy aniołowie Boży." Dlatego wielbmy go. Pełni czci, powstrzymujący się od wszelkiego próżnego natręctwa wobec głębi spraw Boga udajmy się do Betlejem i "rozważmy, jak wielki był ten człowiek."

Teraz spójrzmy na *jego życie*. Od czasu, gdy wyłonił się z mroku swego dzieciństwa, jakież to było życie naszego Pana! Jego najwięksi przeciwnicy, o ile nie byli szaleni, nigdy nie ośmielili się mówić przeciwko jego charakterowi. Jeśli przypuszcza się, że religia chrześcijańska jest wymysłem, istnienie narracji życia Jezusa byłoby bardziej wspaniałe, niż same fakty. Koncepcja doskonałego charakteru wymaga doskonałego umysłu i doskonały umysł nigdy nie spreparowałby fikcji i nie nałożyłby jej na ludzi, jak gdyby to była prawdziwa historia. Jeśli życie Jezusa było bajką, wówczas doskonała istota oszukała nas i nie jest to możliwe dla nas do wyobrażenia. Życie Jezusa Chrystusa jest wielkie we wszystkim. Ono jest tak czułe i tak szlachetne, że nigdy nie jest małe, czy średnie - ono jest tak nieegoistyczne, że nigdy nie przestaje być imponujące, ono jest tak łaskawe, że jest ono wybitnie wspaniałe. Nade wszystko jest ono pełne prawdy, zrozumiałe, szczere, naturalne. Nikt nigdy nie myślał dotąd o Jezusie, jako o udającym - on stanowi samą realność. On jest tak prosty, tak nie udawany, prawdziwie "święte dziecko Jezus," tak, że w tym jest wielki ponad wszystkim. Nigdy nie było człowieka tak całkowicie widzianego jako Chrystus i dotąd nie było człowieka tak mało zrozumianego. Czytaliście pamiętniki zmarłych godnych ludzi i czuliście: "Biograf zrobił dobrze, że nie powiedział nic więcej w tej sprawie," lecz nigdy nie czuliście, że cokolwiek potrzebowałoby być zastrzeżone co do charakteru Jezusa. Jeśli jego kronikarze kontynuowałiby pisanie dopóki świat nie stałby się biblioteką życia Chrystusa, oni nigdy nie zapisaliby zbędnego uczynku, czy godnego pożalowania słowa. To nie tylko to, że jego dążenia były wzniosłe, ponieważ przyszedł, by zbawić ludzi, że jego motywy były boskie, ponieważ objawił on Ojca, ale on *sam w sobie* jest tak wielki. Mam na myśli jego duszę, jego ducha, jego jako człowieka. Spójrzcie na Aleksandra - on jest wielkim zdobywcą, lecz co za żalosną istotą on się okazuje, kiedy pijacki

kielich doprowadza go do szału. Jakim biedactwem jest Napoleon widziany w odosobnieniu! W swej niewoli był on rozdrażniony jak zepsute dziecko. Rozważajcie Pana Jezusa i nie ma znaczenia, gdzie go oglądacie - na pustyni jest on kompletnie zwycięski wobec pokusy, w tłumie jest on niezrównanie mądry w odpowiadaniu tym, którzy wpędziliby go w zasadzkę. Zobaczcie go w jego agonii w Ogrodzie - czy istniał kiedykolwiek taki Męczennik? Spójrzcie na niego ukrzyżowanego - czy kiedyś krzyż podtrzymywał takiego cierpiénika? Kiedy Jezus jest najmniejszy jest on największy i kiedy jest on najokrutniejszą ciemnością jego światło jest najbardziej uwidocznione. W śmierci niszczy on śmierć, w grobie rozsadza grobowiec. "Rozważcie, jak wielki był ten człowiek" - zakres jego życia jest obszerny. Nie bądźcie leniwi, by je badać.

Kochani, nie potrafię mówić o nim jak chciałbym. Blask tego Słońca oślepia mnie! Mimo to rozważajmy, jak wielki był ten człowiek w *swojej śmierci*, ponieważ wtedy stał się wielką Ofiarą usuwającą grzech jego ludzi. Pan Bóg ustanowił w nim spotkanie niesprawiedliwości nas wszystkich. Jakież ciężar był na nim, a mimo to udźwignął go! Gniew Boga z powodu grzechu spadł na niego, który nigdy nie zgrzeszył i on zniósł to wszystko. Kara, która musiałaby być piekłem dla nas na zawsze, została wyegzekwowana na naszym Panu na krzyżu i on ją spełnił. On wypił cały nasz gorzki kielich. Zniósł cierpliwie w sobie wszystko, co było potrzebne, by obronić boską sprawiedliwość, dopóki nie mógł z oddaniem powiedzieć: "Wykonało się." "Lama Sabachthani" jest najstraszliwszym słowem, jakie wyszło z ust ludzkich i dlatego "wykonało się" jest najbardziej znaczącym wyrazem wypowiedzianym kiedykolwiek ludzkim językiem. Dzieło to było ogromne, to o czym mówię było bezkresne i dlatego nasz Pan Jezus, kiedy zawołał "wykonało się" osiągnął szczyt swej wielkości. "Rozważcie, jak wielki był ten człowiek."

Teraz, kochani rozważcie przez chwilę "jak wielki był ten człowiek", gdy *znów powstał*, ponieważ nie mogły go zatrzymać więzy śmierci, a ciało ulec rozkładowi. Wielką rzeczą było zmartwychwstanie Chrystusa, ale to co chcę wam przypomnieć, że my wszyscy powstaaliśmy w nim. "Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni," a zwłaszcza jego ludzie związani z nim przymierzem powstaali wraz z nim. A wynika to z jego odkupiającej śmierci w jego śmierci i ponownego zmartwychwstania w jego ponownym zmartwychwstaniu, ponieważ staliśmy się uczestnikami jego zmartwychwstania i żyjemy w nowości życia powstałego z jego zmartwychwstania. Oto jego okrzyk przy powstaniu z grobu: "Ponieważ ja żyję, wy też żyć będziecie." "Rozważcie, jak wielki był ten człowiek", którego życie przynosi życie wszystkim, którzy są w nim.

Jednak *on wzniósł się do nieba* i przewodzi pozostającym w niewoli. Pomyślcie o darach, które spływały na nas z nieba dzięki temu, że ów człowiek wstąpił na szczyty niebios. Albowiem posłany Duch Święty nigdy nie powróci, dopóki nie zostanie zamknięte to prawo i obecnie wszystkie dary, które posiada kościół Boga i wszystkie zadania odrodzenia duchowego, oświecenia, uświęcenia i temu podobne dane poprzez błogosławionego Ducha Świętego są wynikiem wejścia tego człowieka do tajemnego miejsca przybytków Najwyższego. Każda odrodzona dusza, każde pokrzepione serce, każdy przywrócony do życia umysł, każde oświecone oko, każde stworzenie duchowo pobłogosławione odbija chwałę tego człowieka. Jak wielki jest on!

Kochani, chciałem abyśmy tego ranka mieli czas, by przedstawić was temu człowiekowi, jako, że siedzi obecnie *po prawej ręce Boga, tak jak Ojciec*. Nie ma dla mnie potrzeby, aby go przedstawiać wam. Nawet gdyby tak było byłoby to niemożliwym dla mnie. Co powiedział człowiek, który kochał go najbardziej i znał go najlepiej? "Kiedy ujrzałem go, poczułem u jego stóp jakbym był martwy." Teraz "rozważcie, jak wielki był ten człowiek", kiedy każdy anioł składa jemu hołd i przy imieniu Jezusa każde kolano robi ukłon, wszystko w niebie, tak jak w przyszłości każde kolano zegnije się na ziemi i wszystko pod ziemią, ponieważ Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca. "Rozważcie, jak wielki jest ten

człowiek” i zapamiętajcie, że wkrótce przyjdzie, aby być naszym Sędzią! Możliwe, że podczas, gdy właśnie mówię do was, może się zjawić, nikt nie zna dnia, ani godziny, lecz “jak wielki jest ten człowiek” będzie wyraźnie zrozumiane, kiedy w buchającym płomieniami ogniu weźmie pomstę na tych, którzy nie będą go słuchać. Jak “wielki” będzie on, kiedy w manifestacji jego chwały wszyscy wierzący będą gloryfikowani. Zdaje mi się, że słyszę nawet teraz brzmiące poza mym tematem okrzyki “hallelujah, hallelujah” od zgromadzonych mas. Tak, muzyka rozbrzmiewa głośno i długotrwale: “Król królów i Pan panów. HALLELUJAH. Albowiem obejmie on panowanie na wieki wieków. HALLELUJAH! Wybuchnijcie swoimi głośnymi hosannami, ach, wy czekające duchy wierzących ludzi, ponieważ zbliża się pora, kiedy będzie on uwielbiony przez wszystkich tych, którzy wierzą! Rozważcie, jak wielki jest ten człowiek. Osiągnąłem tylko ram mego tematu. Widzimy tylko skraj szaty naszego Pana - jego rzeczywista chwała jest nie do opisania, niezbadana. Ach, cóż to za mądrości! Cóż za mądrości!

III. Jest to w kilku słowach praktyczne ulepszenie całego tematu, który musimy zakończyć. Rozważcie, jak wielki jest ten człowiek i gdy rozważacie, uwierzcie w jego ogromną moc, by błogosławić ludzi. On jest pełnią błogosławieństwa, tak jak słońce jest pełnią światła, tak, że może on oświeć swoje będące w potrzebie stworzonka. Chrystus jest pełnią błogosławieństwa, tak, że może błogosławić słabych, potrzebujących, pozbawionych wartości grzeszników. Czy mówisz biedny grzeszniku: “Jestem tak wielkim grzesznikiem, że on nie może mnie wybawić”? Rozważcie, co zrobił ten człowiek, kiedy był tu na ziemi. On chodził i kładł swoje ręce na chorych i byli oni uleczeni, spoglądał na demony, a one czmychały, rozmawiał z nerwowymi dyskutantami, a oni znikali. A teraz jest w niebie i jeśli tak mogę powiedzieć jest większy, niż kiedy był tutaj na dole, ponieważ tu na ziemi był okryty swą niższością, lecz teraz siedzi na tronie w nieskończonym majestacie - “dlatego też może zbawić na zawsze tych, którzy przez niego przystępują do Boga, bo żyje zawsze, aby się wstawiać za nimi.” Wiercie w nieskończony błogosławiony żywot nagromadzony w Chrystusie dla każdej wierzącej duszy i przyjdźcie i weźmijcie swoją część tego ranka. Wszystko czego chcecie i wszystko, czego życycie sobie - podejdźcie i otrzymacie darmo, ponieważ on łaskawie udziela tego i jest to częścią jego chwały, że raduję się ubogacaniem dzieci ludzkich. Niech wiara w Jezusa będzie jedną lekcją - może Bóg wypisze to na każdym sercu.

A zatem przypiszmy naszemu Panu Jezusowi Chrystusowi wszelką cześć, jaką nasze myśli mogą objąć. Dajmy jemu tego dnia nas samych ponownie. Rozważcie, jak wielki był ten człowiek i podążajcie ochoczo za uczuciem, jak wiele mu zawdzięczacie, jak wielkie rzeczy powinniście zrobić dla niego i jak mała jest wasza największa rzecz, kiedy ją wykonaliście w porównaniu z wielkością jego dokonań.

“Niech będzie on ukoronowany z majestatem

Ten, który skłonił swą głowę ku śmierci

I będzie jego cześć brzmieć głośno

Przez wszystko, co ma swój dech.”

Czy nie czujesz, że ta kwestia wywiera nacisk na twoje serce?

“Ach, co ja uczynię,

By chwalić mego Zbawiciela?”

Zrób coś i rób tego więcej i jeszcze więcej. Poświędźcie całą waszą istotę, by pokazać, jak wielki jest ten

Człowiek.

Jeszcze raz rozważając, jak wielki jest ten Człowiek, nie obawiajcie się, nie bądźcie zakłopotani, ani biegający tam i z powrotem ze swoimi myślami o tym co się dzieje, czy co jeszcze się stanie. "Rozważajcie, jak wielki był ten człowiek." Nasi mędrkowaci ludzie mają zamiar pozbyć się starej wiary, dzisiejsza kultura oznacza likwidację staromodnej ortodoksji. Chrześcijaństwo samo staje się przeżytkiem, a czymś lepszym jest usunięcie go. Słuchajcie! "Dlaczego pogańska pasja i ludzie przedstawiają próżne rzeczy? Królowie ziemi sami się ustanawiają i z władcami naradzają się wspólnie przeciwko Panu Bogu i przeciwko jego pomazańcowi. On, który zasiada w niebie roześmieje się - Pan Bóg ich wyśmieje. A ja ustanowiłem mego króla na mojej świętej górze Syjon." Ktoś powiedział do mnie onegdaj: "Nie wydaje się, aby obecne myślenie biegło w kierunku religii ewangelickiej." Odpowiedziałem, że nie powinienem wierzyć w religię ewangelicką ani trochę, jeśli obecne myślenie biegnie taką drogą. Nie wierzymy według liczenia głów. Biegi ludzkich myśli są tak niepewne, że łatwiej jest coś powiedzieć o locie ptaków, czy o zmianach angielskiej pogody. Ewangelia jest być może dlatego pewniejszą prawdą, ponieważ tak mało w nią wierzy. Jest to zgodne z naszym oczekiwaniem, że objawiona prawda Boga powinna być odrazą i nienawidzona przez mędrkowatych ludzi każdego pokolenia. Nie uwierzę ani w to, że ewangelia się pomniejszy, jeśli pozostanę sam, ani w to, że powiększy się, jeśli cały świat będzie ją wychwalał. Niech Bóg będzie prawdą, a każdy człowiek kłamcą. Ten, którego wiara ma zastosowanie według zgody popularnych przekonań umieścił swoje stopy na piasku, lecz ten, który przeczytał swą Biblię i został pouczony przez Ducha Boga, co jest prawdą, niech się dzieje co chce, a będzie się tego trzymał. Kiedy rozważacie, jak wielki jest ten człowiek, wydaje mi się, że bycie głupcem ze względu na Niego jest najwyższą mądrością, że trwanie przy tym, co mówi jest najlepszą filozofią i wierzenie jemu i nikomu innemu nie jest jedynie powinnością, ale potrzebą każdego chrześcijańskiego ducha. Nie traćcie otuchy, moi przyjaciele! Niech ludzkie serce nie zawiedzie go z powodu współczesnego powątpiewania. Niech człowiek nie będzie zaniepokojony z powodu gwałtowności tej walki. Potrafię już usłyszeć brzmienie trąb nadejścia Pana. On nie jest bardzo daleko, nawet jeśli upłyną tysiące lat zanim jego stopy dotkną Góry Oliwnej zwycięstwo nigdy nie będzie wątpliwe. Wszystko jest wykonane, co jest wymagane do zwycięstwa w bitwie - jego krew została przelana, jego życie zostało przyjęte jako okup. Wieczny wyrok boski to ustalił, nic nie może go zmienić! "On ujrzy wielki trud swojej duszy i będzie zadowolony." Amen.

Broszura jest szeroko ogłaszana jako słowo wstępne przez "Mr. Spurgeon." Nie napisałem takiej przedmowy. Moje poglądy na ten temat pozostają jakie były. Jest to haniebne, że usiłuje się szerzyć doktryny, których nienawidzę przez sugerowanie opinii publicznej przypuszczeń, że ja stałem się ich zwolennikiem.

C. H.

SPURGEON

15 kwietnia, 1885 rok.